

*Ryszard Wiśniewski***Ija Lazari-Pawłowska jako metaetyk**

Metaetykę można pojmować szeroko jako badanie możliwości metodologicznie sensownego i prawomocnego uprawiania etyki właściwej, czyli zorientowanej praktycznie, wartościująco, normatywnie. W tym znaczeniu metaetykę uprawiał już Arystoteles, a metafizyka moralności Kanta jest również rodzajem teorii metaetycznej, dowodzącej możliwości uzasadnienia moralności. Jednakże wiek XX, w którym krytycyzm wobec wcześniejszych, uznawanych za naturalistyczne, dróg uprawomocnienia etyki znacznie się nasilił, doprowadził do zaostrzenia i zawężenia sporów o podstawy etyki. W ogniu tych sporów, wznieconych przez brytyjską filozofię analityczną, szczególnie pod wpływem radykalizmu emotywistów, uformowało się pojęcie metaetyki. Można je uważać za węższe, jeśli przyjmie się perspektywę analityczną i sprowadzi się metodologiczne problemy etyki do analizy języka wyrażeń moralnych, względnie do sporu o sensowność wypowiedzi wartościujących i normatywnych. Wprawdzie w tym kontekście termin metaetyka wprowadzony został do słownika pojęć filozoficznych, ale radykalność sporu pozwoliła uświadomić sobie szeroki, historyczny kontekst ewolucji zagadnienia.

Ija Lazari-Pawłowska posługiwała się szeroką formułą metaetyki. W znanym wyborze najgłośniejszych światowych i polskich tekstów z tej dziedziny pisała: „Metaetyka jest w intencji swej metodologią etyki normatywnej, czyli stanowi dyscyplinę drugiego stopnia. Zadanie jej nie polega na formułowaniu sądów moralnych, lecz na wszechstronnej analizie metodologicznej tego rodzaju sądów. Metaetyka bywa również nazywana filozofią moralną”¹. Tym szerokim, analitycznym pojęciem metaetyki posłużymy się w naszej refleksji nad Jej stanowiskiem metaetycznym.

Antynaturalizm (umiarkowany)

Metodologiczną orientację etyki uprawianej przez Iję Lazari-Pawłowską możemy z oczywistych powodów nazwać antynaturalizmem. Obserwujemy jednak w Jej etyce i rozważaniach o etyce nieustanny respekt dla rzeczywistości. Miałyby się ochotę nazwać to „umiarkowanym antynaturalizmem”, gdyby

¹ [red.] I. Lazari-Pawłowska, *Metaetyka*, PWN, Warszawa 1975, s. 4.

istniała jakaś logicznie bezsporna forma mediacji między bytem i wartością. A jednak dialog wartościowania i wiedzy o rzeczywistości wartościowanej występuje w każdej praktycznie zorientowanej etyce. Poszukiwanie efektywnego, logicznie i praktycznie, przejścia między rzeczywistością a wartościami, między złożonością życia a prostotą zasad jest cechą większości nawet skrajnie antynaturalistycznie zorientowanych systemów etyki. Umiarkowany antynaturalizm – to charakterystyka, która wydaje się pasować do stanowiska zmarłej badaczki etyki.

A. Zaczniemy od tego, że za antynaturalistyczną opcją Jej poglądów przemawia konsekwentnie podtrzymywane stanowisko, że podstawowych wartości nie jesteśmy w stanie uzasadnić logicznie, wychodząc poza racje czysto aksjologiczne. Lazari-Pawłowska powiada wprost: „Naczelne założenia wartościujące nie wynikają logicznie z tez o rzeczywistości. [...] Wedle reprezentowanej przeze mnie koncepcji metodologicznej postulaty moralne mogą być uzasadniane tylko względnie, mianowicie przez wskazanie ich związku z najogólniejszymi założeniami jakiegoś systemu aksjologicznego, natomiast owe najogólniejsze założenia nie podlegają uzasadnieniu. Możemy je w wielu wypadkach genetycznie wyjaśnić, ale nie możemy zasad logicznie uzasadnić. Przyjmujemy je na podstawie swoistego aktu afirmacji”². Akty te mają wymiar aksjomatyczny, mieszczący się w nurcie klasycznego intuicjonizmu Sokratesa, Platona, Arystotelesa.

B. Nie znaczy to jednak, że etyka jest niewrażliwa na zmiany wiedzy o świecie. Nie tylko bowiem można, ale i trzeba uważnie analizować empiryczny kontekst formułowanych ocen i norm. Etyka jest zorientowana praktycznie, a więc i empirycznie. Np. w medycynie ważna jest zasada, aby pacjentowi nie szkodzić, a uzasadnieniem jej jest afirmacja człowieka – i na tym kończy się uzasadnienie moralne. Aby jednak sformułować normę działania, trzeba jeszcze opisać empiryczny kontekst realizacji normy, musimy mieć wiedzę o tym, co jest szkodliwe dla pacjenta. Dopiero wtedy formułujemy normę. Zauważamy tu sposób rozumowania etycznego przypominający Arystotelesowy sylogizm praktyczny, ale i jego trudności.

C. Skoro nie można dokonywać dedukcji wartości z rzeczywistości, a z drugiej strony – nie można ignorować znaczenia tej wiedzy dla wyboru moralnego, to jaka jest natura relacji obu porządków wiedzy? Na to nie ma prostej odpowiedzi, jak nie ma jej w ogóle w etyce. Struktura relacji opisu i oceny ciągle, mimo wielu prób jej nakreślenia i rozwiązania, jest frapującym problemem metaetycznym. Można więc tylko zarysować stanowisko Pawłowskiej. Jej antynaturalistyczna deklaracja idzie – jak podkreślamy – w parze z respektem dla rzeczywistości. Logiczna niezależność ocen idzie w parze z epistemologicznym orientowaniem etyki w stronę doświadczenia złożoności i wielopostaciowości świata moralnego. Broniąc autonomii etyki, Autorka nie twierdzi, że nasze wybory są od wiedzy empirycznej zupełnie niezależne,

² I. Lazari-Pawłowska, *Etyka. Pisma wybrane*, Ossolineum, Wrocław 1992, s. 28.

lecz że „sama znajomość faktów nie wystarcza”. Ocena etyczna ma źródło w kompetencji moralnej człowieka, w zdolności rozpoznawania wartości w ludzkiej godności. Pojawiają się tu rozmaite wyjaśnienia genetyczne, socjologiczne, psychologiczne, ale mylnie bierze się je często za uzasadnienia aksjologiczne. Pawłowska jest intuicjonistką, która wie, że poprawność intuicji uzależniona jest od rzetelności wiedzy o świecie i racjonalności, przejrzystości kryteriów jego oceniania.

D. W perspektywie podmiotowej, zasadniczej dla etyki, wartościowanie ma fundament we wrażliwości sumienia na ludzką godność. Trzeba zauważyć, że w analizach Lazari-Pawłowskiej brakuje – co z reguły charakterystyczne dla intuicjonizmu – poważniejszych rozważań ontologicznych. Nie spotkamy pogłębionych rozważań na temat subiektywizmu i obiektywizmu etycznego. Jej poglądom na temat sposobu istnienia wartości można, jak sądzę, przypisać relacjonizm. Dominuje jednak perspektywa epistemologiczna.

Spór pryncypializmu z sytuacjonizmem jako forma dyskusji o relacji wartości i rzeczywistości

Problem orientacji metodologicznej w etyce znajduje w twórczości Pawłowskiej swój najgłębszy wyraz i rozstrzygnięcie w analizach dotyczących sporu między pryncypializmem i sytuacjonizmem etycznym. Autorka odrzuca programowo rozwiązanie skrajne. Pryncypializm jest dla Niej postawą abstrakcyjnego absolutyzmu, ignorującego związek etyki z rzeczywistością. Absolutyzm oznacza w istocie akceptację jakiegoś fragmentu świata wartości i jego ekstrapolację na pozostałe dziedziny rzeczywistości oraz odpowiadające im wartości. Sytuacjonizm – przeciwnie – jest stanowiskiem nadmiernie uginającym się pod presją złożonej rzeczywistości, jej konfliktogenności w zderzeniu ze strukturą świata wartości, wyrazem trudności sformułowania normy jednoznacznej aksjologicznie.

Autorka uważa, że normy ogólne mogą mieć charakter bezwzględny o tyle, o ile orientują nasze postawy (np. nakaz życzliwości, czci dla życia itp.). Zderzenie pryncypializmu z rzeczywistością prowokuje zajmowanie stanowiska przeciwnego. Skrajny sytuacjonizm głosi, że wszystkie normy dopuszczają wyjątki, że nie mają sensu jakiejkolwiek bezwarunkowe normy. Lecz i to budzi kilka zasadniczych obiekcji. Sprzeciwia się temu sumienie, dostrzegające napięcie między absolutnym wymiarem ogólnych zasad etycznych a rzeczywistością domagającą się perspektywy relatywizującej, określające *hic et nunc* granice relatywizacji, rozpoznające wartości bezwzględne w realnych splotach dóbr. Pawłowska odrzuca więc skrajny relatywizm, nie może zgodzić się z możliwością uzasadnienia niektórych sposobów postępowania, choćby ich racją były najwyższe wartości. To jest problem granicy, której przekroczenie destrukcyjnie niszczy moralną jednostkę. Ewidentne zło wydaje się tu stanowić granicę, epistemiczną podstawę dla rozpoznania i upomnienia się o wartości zasadnicze.

Tortur nie można – twierdzi – uzasadnić nawet nadzieją ocalenia wielkiej ilości ludzi. Również piekarz nigdy nie powinien sypać trucizny do mąki, choćby chleb miał spożywać nieprzyjaciel³. Ten opór przeciw bezgranicznej relatywizacji jest – w moim odczytaniu metaetycznego stanowiska Zmarłej – przejawem łączenia głębokiego wczytywania się w struktury faktów i zarazem w głos naszych intuicji. Dopiero w zderzeniu z rzeczywistością, jej aksjologiczną złożonością, mamy okazję, dowieść swej siły moralnej i odpowiedzialności.

Lazari-Pawłowska dotknęła tu niezwykle istotnego zagadnienia, o które rozbijają się od wieków wszelkie próby jednoznacznego określenia natury etyki normatywnej i moralności. Tym zagadnieniem jest kwestia określania granic wymuszanej przez rzeczywistość relatywizacji naczelnych wartości i powinności, to klasyczna kwestia „miary”.

Czy możliwa jest aksjologicznie neutralna definicja moralności

Ija Lazari-Pawłowska podąża śladem swej mistrzyni Marii Ossowskiej, gdy podobnie jak ona ma wątpliwości, czy jest możliwe aksjologicznie neutralne definiowanie moralności. Źródłem tego problemu należy, Jej zdaniem, upatrywać w tym, że trudno wypracować jedną definicję moralności. Respekt dla rzeczywistości każe znowu zauważyć różnorodność typów i dróg definiowania moralności. Ten pluralizm moralności ma przyczynę w odmienności kryteriów definiujących moralność. Należą do nich kryteria:

- psychologiczne (poczucie powinności konstytuuje moralny charakter normy),
- socjologiczne (sankcje i funkcje społeczne konstytuują moralność),
- systemowe (odniesione do pewnej całości światopoglądowej, np. etyki chrześcijańskiej, buddyjskiej, słowem – odniesienie do systemu konstytuuje moralny charakter ocen i norm).

W wymienionych przypadkach znajdujemy relatywizację natury moralności do czegoś poza nią, co samo jest ze swej istoty moralnością. A jednak – twierdzi Lazari-Pawłowska – mamy ochotę określić jakąś normę jako moralną bez tej relatywizacji. Należą to tego rodzaju normy tzw. normy treściowe, zalecające poszanowanie życia, oszczędzanie cierpień. Normy moralne oparte są na kryterium treściowym, właściwym dla moralności. Częściowa ich relatywizacja pozwala uwzględniać pozaaksjologiczny kontekst towarzyski, prakseologiczny, czyli konkretny życia. Autorka stanowczo wypowiada się zarazem przeciwko mocno zakorzenionym w tradycji próbom posługiwania się formalnym kryterium moralności (bezwarunkowość, rozumność), które nie mają zastosowania w definiowaniu moralności.

³ Por. I. Lazari-Pawłowska, *Warunkowe i bezwarunkowe obowiązywanie norm moralnych*, *Etyka*, nr 22, Warszawa 1986, s. 16-17. Por. także prace Autorki poprzedzające ten artykuł. Patrz: idem, *Etyka. Pisma wybrane*, (tam też bibliografia Jej dorobku twórczego).

Wszelkie definiowanie moralności jest zatem nieostre, ale zasadniczo pozostaje treściowe, materialne. Nie można też aksjomatycznie zdefiniować moralności, opierając definicję na wartości postawy godnościowej lub życzliwości czy perfekcjonizmie. Każda taka aksjomatyzacja jest wyrazem opcji badacza. Pawłowska popiera więc stanowisko Ossowskiej, pisząc że samo „wyznaczenie granic moralności jest już sprawą moralną”. Chodzi jednak o to, by starać się odróżnić postawę moralisty od postawy badacza. Ten wysiłek jest niezbędny i ważny, by uniknąć pomieszania płaszczyzn dyskusji. Nie można też dyskutować o systemach moralnych bez należytego dystansu, bo tu potrzebna jest świadomość tego, jak się moralność definiuje, żeby wiedziało się o czym właściwie się mówi, co się bada⁴.

Relatywizm etyczny i jego opozycje

Wydaje się, że w analizie relatywizmu, w sposobie jego wyeksponowania i zarazem znoszenia, ograniczania, zawiera się jądro metaetyki Iji Lazari-Pawłowskiej. Istotny wątek dyskusji podstaw i natury etyki. Obranie relatywizmu jako punktu wyjścia analiz i ocen w sposób istotny definiuje więc postawę metodologiczną Badaczki⁵. Świat przedmiotowy jawi się nam przede wszystkim jako zbiór dóbr względnych. Ale nosicielem pierwiastka bezwzględego jest człowiek. Zderzenie obu perspektyw wywołuje historyczną opozycję relatywizmu i absolutyzmu. Oś sporu absolutyzmu z relatywizmem nie jest jednorodna i jednoznaczna. Stąd wyodrębnia Pawłowska następujące pary opozycyjnych stanowisk, ze zwarcia których rodzi się i dojrzewa Jej umiarkowane stanowisko:

Relatywizm – absolutyzm

Skrajny relatywizm przyjmuje, że wszelkie opinie moralne są jednakowo słuszne. Autorka uważa, że to prowadzi do indyferentyzmu moralnego, czyli zatarcia różnicy między dobrem a złem, a więc do zniesienia procesu wartościowania w ogóle. Możliwy jest jednak umiarkowany relatywizm, głoszący że niektóre rozbieżne opinie dadzą się w sposób uprawniony relatywizować. Dotyczą one:

- a) spraw mało doniosłych (np. regulacja spraw związanych z odżywianiem),
- b) mają wyraźnie konwencjonalny charakter (np. ruch lewostronny),
- c) sytuacji tragicznych, w których nie ma dobrego wyboru.

Stanowisko umiarkowanego relatywizmu aksjologicznego jest Autorce bliskie. Zaleca bowiem, by w zróżnicowanych opiniach moralnych szukać

⁴ Por. I. Lazari-Pawłowska, *O pojęciu moralności*, *Etyka*, nr 1, Warszawa 1966.

⁵ Podstawową pracą Autorki, stanowiącą punkt odniesienia dla licznych analiz zagadnienia w literaturze polskiej stał się artykuł *O rodzajach relatywizmu etycznego*. *Studia Filozoficzne* 1965, nr 4.

treści zgodnych, zmniejszających pozorną względność wartości, usuwając tym pozór relatywizmu. Respekt dla empirycznego punktu wyjścia w etyce każe Jej czynić relatywizm punktem wyjścia. Postawa etyczna, popycha z kolei Autorkę do szukania dróg jego przewyciężenia.

Relatywizm – naturalizm

Relatywizm metodologiczny przyjmuje, że normy etyczne można uzasadniać w odniesieniu do jakiegoś systemu i jego założeń wartościujących. Jeżeli mamy do czynienia z dwoma systemami o niezgodnych założeniach naczelnym, o wyborze jednego z nich decydują względy pozanaukowe. Autorka jednak odrzuca pogląd, że skoro wszelkie systemy są w tej samej sytuacji metodologicznej, to ich treści aksjologiczne są jednakowo ważne. Argumentuje, że relatywizm metodologiczny nie prowadzi z reguły do indyferentyzmu, nie wyklucza bowiem przywiązania do własnego systemu i jego obrony. Wydaje się, że brakuje tu jednak zdania o wysiłku poszukiwania tzw. „dobrych racji” na rzecz wyboru moralnego, czemu w istocie autorka poświęciła wiele miejsca w swych badaniach, np. w próbach wyklarowania istoty sporów etycznych jako sporów o wartości, jako bądź dotyczących ich hierarchii (szczególny przypadek sporu o wartości, spór preferencyjny, spór postaw), bądź sporów terminologicznych (które są zamaskowanymi sporami o wartości), bądź sporów doktrynalnych (spory o autentyczną treść doktryny, jej czystość – własne przekonania głosi się jako autentyczne treści doktryny, instrumentalizacja doktryny).

Relatywizm – pryncypializm

To omawiany wyżej problem warunkowego i bezwarunkowego obowiązywania norm moralnych. Sytuacjonizm przeciwstawia się, zdaniem Pawłowskiej, dogmatyzacji życia moralnego, kodeksowości, broni autonomii moralnej jednostki. Autorka tu także akceptuje umiarkowany relatywizm, widząc w nim szansę współistnienia tego, co absolutne, i tego, co wymaga relatywizującej modyfikacji w konkretnym działaniu.

Relatywizm – uniwersalizm

Spór ma wersję opisową i normatywną. Na płaszczyźnie opisowej spór przybiera postać opozycji pomiędzy relatywizmem a uniwersalizmem kulturowym. Na płaszczyźnie normatywnej spór staje się dyskusją pomiędzy relatywizmem i absolutyzmem aksjologicznym.

Wobec pierwszego sporu Lazari-Pawłowska zajmuje stanowisko zgodne z jego naturą – teoretyczne. Spostrzega przy tym, że jedną z najdonioślejszych różnic między kulturami jest kwestia zakresu istot uznawanych za „współrodzajowe”, wobec których czujemy się do obowiązków moralnych. W kwestii sporu normatywnego przymuje natomiast stanowisko, które nazywa uniwersalizmem „postulatywnym”. Uniwersalizm tak rozumiany odwołuje się do kon-

cepcji praw człowieka, koncentrując się na tym co wspólne ludziom, odrzucając zarazem te formy kultury, które uwłaczają ludzkiej godności.

Systemy etyczne a postawy moralne

To dość istotne zagadnienie metaetyki. Chodzi o to, że etyka przybiera formę systemów teoretycznych empiryczno-indukcyjnych bądź aksjomatyczno-dedukcyjnych. Autorka twierdzi, że tzw. systemy aksjomatyczne są zakamuflowanymi opcjami moralnymi. Znaczący to, że systemy etyczne mają u podstaw intuicyjnie przyjęte założenia aksjologiczne. Właśnie z wielości opcji wynika wielość systemów. Nie miał co do tego wątpliwości – jak wiemy – Tadeusz Czeżowski. Ale Autorka idzie dalej, twierdząc – za H. Albertem – że stanowiska metaetyczne również są wyrazem opcji moralnej. Pluralizm metaetyczny miałby więc źródła w wielości postaw moralnych. Albert pisał, że otwartość systemu jest sprawą postawy moralnej. Pawłowska ma wprawdzie wątpliwości, czy przedstawiciel racjonalizmu krytycznego nie utożsamia aksjomatu z dogmatem, i trzeba się z tym zarzutem zgodzić, ale zarazem zgadza się z nim, że żaden system nie może być podniesiony do rangi absolutnej, niezmiennej. Autorka jest przekonana, że za każdym rozwiązaniem przemawiają także jakieś racje teoretyczne i że w każdym systemie tkwi coś trafnego obok słabych punktów. Metaetyka nie dopracowała się jednak zadowolającej teorii.

Ija Lazari-Pawłowska badała teorie etyczne na użytek racjonalizacji własnego stanowiska. Była metaetykiem i miała świadomość własnej opcji metaetycznej. Rzadko się zdarza, aby metaetycy deklarowali się etycznie, aksjologicznie. Metaetyka była u Niej wyrazem samoświadomości metodologicznej wobec konieczności i potrzeby zajęcia stanowiska wartościującego. Orientację metaetyczną Iji Lazari-Pawłowskiej można ostatecznie nazwać umiarkowanym antynaturalizmem, umiarkowanym kognitywizmem (akt afirmacji to intuicja, aksjomat wyrażający się w zajęciu postawy wobec rzeczywistości praktycznej). Respekt dla rzeczywistości wyraża się w obraniu relatywizmu (w rozmaitych odmianach) jako punktu wyjścia. Jednak Jej relatywizm metodologiczny nazwałbym „probabilizmem metaetycznym”, rozumianym jako zgodę na dokonywanie wyborów, które są najlepiej uzasadnione w porządku aksjologicznym (jasność kryteriów) i dobrze ugruntowane w wiedzy o faktach podlegających ocenie. Probabilizm mediuje między relatywizmem a absolutyzmem aksjologicznym w perspektywie poznawczej, odrzuca relatywizm, ale z trudem przebija się ku prawdzie moralnej, odwołując się do decyzji sprawnego, wrażliwego sumienia. W aktach sumienia zbliżamy się do pewności moralnej. W tak określonej orientacji metodologicznej Ija Lazari-Pawłowska się mieści. Jej metaetyka znosi skrajności, mediuje między powinnościami, rozpoznawanymi i akceptowanymi przez sumienie, a doświadczeniem życia, jego powabów, niebezpieczeństw i złożoności.